

W niedzielę, 26 marca, Zakłady Specjalne Totka dla Fundacji Anny Dymnej

Siła tkwi w każdej złotówce

■ Co Panią, wybitną aktorkę teatralną i filmową, zainspirowało do oddania się pomaganiu ludziom niepełnosprawnym?

- Jako osoba publiczna, wraz z kolegami artystami całe lata brałam udział w akcjach charytatywnych. Lecz dopiero gdy przed siedmiu laty zaczęłam współpracować z niepełnosprawnymi umysłowo, gdy poznałam tragiczną często sytuację osób niepełnosprawnych rozmawiając z nimi w programie „Spotkajmy się”, gdy zaczęłam być zasypywana setkami listów od bezradnych, pokrzywdzonych przez los ludzi, pomyślałam, że mogłabym pomagać mądrzej i założyłam Fundację „Mimo Wszystko”. Zadawałam sobie często pytanie: co jestem warta jako człowiek? Nie jako aktorka. Dziś jestem szczęśliwa, bo moi podopieczni, którzy nawet nie wiedzą, że jestem aktorką szanują mnie i lubią tylko za to, że jestem po prostu człowiekiem.

■ Fundacja dała się poznać jako inicjator festiwali z udziałem osób niepełnosprawnych „Albertiana” i „Piosenka zaczarowana” i myśli o kolejnych przedsięwzięciach.

- Fundacja zaczęła się lawinowo rozwijać. Pojawiły się nowe możliwości. Wiedziałam, że nad morzem jest piękny teren opuszczony przez wojsko. Powstał pomysł, aby został on przekazany na rzecz niepełnosprawnych. 9 listopada ziemia ta została przekazana w bezpłatne użytkowanie przez Lasy Państwowe naszej Fundacji; teraz trwają prace nad kształtem ośrodka „Spotkajmy się”. Musimy myśleć nie tylko, jak go wybudować, ale i jak najtaniej utrzymać. Powinien powstać w ciągu dwóch-trzech lat, ale już w tym roku zorganizujemy tam harcerskie obozy integracyjne.

■ Totalizator Sportowy zorganizował Zakłady Specjalne, z których zysk zostanie przekazany Fundacji na budowę ośrodka. Czy liczy Pani na uzyskanie dużej sumy?

- Z zakładów możemy otrzymać równie dobrze 40, jak i 100, czy 150 tys. zł. To będzie zależało, ile osób zakupi kupon. Bez względu jednak na uzyskaną kwotę będziemy mieć świadomość, że wszyscy

udzielili pomocy z potrzeby serca, za co dziękuję. Wiem, że ludzie w Polsce są już zmęczeni nienawiścią i chcą zrobić coś dobrego. Każdy człowiek ma taką potrzebę, choć może nie zawsze to wie. Proszę więc o udział w Zakładach Specjalnych, których losowanie odbędzie się w najbliższą niedzielę.

■ Znam ludzi, którym serce mówi, że należy oddać 1 proc. podatku na rzecz organizacji

pożytku publicznego, a rozsądek: czy zdołam cokolwiek pomóc wysyłając 10 zł? Jak ich przekonać?

- W ubiegłym roku Fundacji „Mimo Wszystko” udało się w ten sposób uzyskać ponad 2 mln zł. Najniższa wpłata to było 98 gr, a najwyższa ponad 4,5 tys. zł. Te najniższe, do 50 zł, nadchodziły w marcu, a od najbogatszych w ostatnich dniach kwietnia. I muszę powiedzieć, że od jednych i drugich trafiło do nas mniej więcej tyle samo pieniędzy. To dowód, że siła milionów tkwi w każdej, nawet najmniejszej kwocie.

■ Pani, jako znanej aktorce, zapewne łatwiej jest zdobywać sprzymierzeńców dla fundacyjnego dzieła?

- Fundacja ma świetnych pracowników, dziesiątki wolontariuszy i wielu darczyńców. Ludzie mają świadomość uczestnictwa w czymś dobrym. A jak się komuś daje szczęście, to ono do nas wraca. Ponieważ jednak dobro jest obecnie najbardziej podejrzaną wartością w Polsce, chcę to przelamać. Fundacja zamieszcza w internecie szczegółowe rozliczenia finansowe i szanuje każdą złotówkę. Wasza pomoc daje nam siły i wiarę w sens naszego działania i przekonanie, że razem naprawdę możemy zmieniwać nasz świat na lepszy.

ROZMAWIŁA MAŁGORZATA ISKRA

ROZMAWIAMY Z ANNA DYMNA,
AKTORKĄ I PREZESEM
FUNDACJI „MIMO WSZYSTKO”



FOT. JACEK KOZIOL